

MAJOR SPZ, Mamo, przepraszam

Mamo przepraszam, że się zakochałem w ku*wie
Wierzyłem w to, że zmienię jej naturę
Mamo, przepraszam, że tak młodo chciałem umrzeć
Na twoich oczach wybierałem trumnę

Mamusiu wybacz, że znowu siedzę w pudle
Odje*ię wyrok i zaraz wyjdę
Dobrze wiem, że życie bywa trudne
Mamo, dziękuję, że zawsze jesteś przy mnie

Nóż zatrzymał się na ścięgnie
Usłyszałem głos swej matki
T-shirt we krwi
Krew na gębie
Na nadgarstkach mam kajdanki
Sąd dał sanki
Jestem winny
Cztery doby miałem zwidy
Grube kraty, mury, blindy
Bóg mi świadkiem: I am guilty

Byłem szefem tak jak Ramsay
Ugotowałem ponad kilo kokainy
Ktoś na górze dał mi jeszcze jedną szansę
Psy pobrały DNA ze śliny

Ślad na szyi przypomina, że nie żyję
Dziura w sercu, połamane kości
Każdy skutek ma swoją przyczynę
Pierwszy raz umarłem z miłości

Mamo przepraszam, że się zakochałem w ku*wie
Wierzyłem w to, że zmienię jej naturę
Mamo, przepraszam, że tak młodo chciałem umrzeć
Na twoich oczach wybierałem trumnę

Mamusiu wybacz, że znowu siedzę w pudle
Odje*ię wyrok i zaraz wyjdę
Dobrze wiem, że życie bywa trudne
Mamo, dziękuję, że zawsze jesteś przy mnie

Piętnaście szwów na każdej ręce
Pierwszy miesiąc na izolatce
Nie jem, nie śpię, spięte mam mięśnie
Wycieram łzy, tęsknię za Maksem
Nie jest łatwo, życie nie jest łatwe
Jak się topisz, trudno wejść na tratwę
Sam w ciemności jestem sobie światłem
Będę walczył, takim mam charakter

Wróg mnie zaskoczył
Spojrzałem śmierci w jej piękne oczy
Toksyczna miłość, kłamstwa i prochy
Powrócił realltalk na wasze bloki

Nie walę koki, nie palę cracku
Poziom wysoki, lecę bez strachu
Nie robię kopii, pie*dolę łaków
Powiedz znajomym, że wrócił syn rapu

Mamo przepraszam, że się zakochałem w ku*wie
Wierzyłem w to, że zmienię jej naturę
Mamo, przepraszam, że tak młodo chciałem umrzeć
Na twoich oczach wybierałem trumnę

Mamusi wybacz, że znowu siedzę w pudle
Odję*ię wyrok i zaraz wyjdę
Dobrze wiem, że życie bywa trudne
Mamo, dziękuję, że zawsze jesteś przy mnie